

Miejsce I

Klasa I B- Edyta Hellwig

***Rain Towards Morning* by Elisabeth Bishop**

The great light cage has broken up in the air,
freeing, I think, about a million birds
whose wild ascending shadows will not be back,
and all the wires come falling down.

No cage, no frightening birds; the rain
is brightening now. The face is pale
that tried the puzzle of their prison
and solved it with an unexpected kiss,
whose freckled unsuspected hands alit.

Tłumaczenie

“Deszcz ku porankowi”

Wielka świetlista klatka rozbiła się w powietrzu,
Myślę, że uwolniono gdzieś milion ptaków, których
dziko wznoszące cienie nie wróca,

I wszystkie siatki opadną w dół.

Żadnych klatek, żadnych strasznych ptaków, teraz
łśni deszcz.

Lico blade, które próbowało rozwiązać układankę
ich więzienia i rozwiązało to z niespodziewanym po-
całunkiem,

Czyjeś piegowate, niepodejrzewane dłonie

Miejsce II

Klasa I G- Artur Januszewski

***Rain Towards Morning* by Elisabeth Bishop**

The great light cage has broken up in the air,
freeing, I think, about a million birds
whose wild ascending shadows will not be back,
and all the wires come falling down.

No cage, no frightening birds; the rain
is brightening now. The face is pale
that tried the puzzle of their prison
and solved it with an unexpected kiss,
whose freckled unsuspected hands alit.

Tłumaczenie

“Wobec deszczu”

Przed oczami klatkę ze światłem skutym mając,
ujrzałam, jak się rozbija milion, tak myślę, ptaków
uwalniając,

których dzikie cienie rozognione nie powrócą,
odbitki swoich kontur tylko na ziemię rzucają;
klatki już nie ma, strasznych ptaszysk nie ma,
deszczu wrzask znika już,

Na twarzy blady blask,

od łamania głowy nad przeszłości zagadkami tajem-
niczymi kończenia ich pocałunkami zupełnie nie-
spodziewanymi

podaje bez żadnych podejrzeń piegowatemu dłoń

Miejsce III

Klasa I G- Kevin Kotoliński

***Rain Towards Morning* by Elisabeth Bishop**

The great light cage has broken up in the air,
freeing, I think, about a million birds
whose wild ascending shadows will not be back,
and all the wires come falling down.

No cage, no frightening birds; the rain
is brightening now. The face is pale
that tried the puzzle of their prison
and solved it with an unexpected kiss,
whose freckled unsuspected hands alit.

Tłumaczenie

“Deszcz zmierzający ku rankowi”

Klatka rozbiła się wysoko w górze,
wolność, myślę o milionach ptaków,
których cienie już nie powrócą
i o wszystkich przewodach spadających w dół.
Nie ma klatki, przerażających ptaków i deszcz teraz
się rozjaśnia.
Twarz blada próbowała rozwiązać zagadkę niespo-
dziewanego pocałunku, która ją dręczyła,
Do kogo należały te piegowate, niczego nie podej-
rzewające ręce.

Miejsce I

Klasa III C- Wojciech Olakowski

Sonnet by Elisabeth Bishop

I am in need of music that would flow
Over my fretful, feeling finger-tips,
Over my bitter-tainted, trembling lips,
With melody, deep, clear, and liquid-slow.
Oh, for the healing swaying, old and low,
Of some song sung to rest the tired dead,
A song to fall like water on my head,
And over quivering limbs, dream flushed to glow!

There is a magic made by melody:
A spell of rest, and quiet breath, and cool
Heart, that sinks through fading colors deep
To the subaqueous stillness of the sea,
And floats forever in a moon-green pool,
Held in the arms of rhythm and of sleep.

Sonet

Jestem w potrzebie muzyki, która by płynęła
Przez pełne niepokoju opuszki palców moje,
Przez zgorzkniałe, naznaczone drgające usta moje
Z melodią głęboką, czystą i jak ciecz wolną
Ach, dla kołyszących się uzdrowień starych i niskich.
Jakiejś piosenki śpiewanej reszcie zmęczonej, martwej,
Piosenki opadającej, jak na moją głowę wody
I poprzez drżące kończyny marzenia spuszczone do blasku.

Jest tam magia poprzez melodię stworzenia,
Zakłęcie odpoczynku, spokojnego oddechu i opanowania
Serce, które niknie przez zanikające kolory otchłani,
Do jednolitej równowagi morza,
I przez wieczność pływającej w blasku zielonego księżyca ba-
senie
Trzymanego w ramionach rytmu i snu.

Miejsce II

Klasa III C- Dariusz Filipowski

***Sonnet* by Elisabeth Bishop**

I am in need of music that would flow
Over my fretful, feeling finger-tips,
Over my bitter-tainted, trembling lips,
With melody, deep, clear, and liquid-slow.
Oh, for the healing swaying, old and low,
Of some song sung to rest the tired dead,
A song to fall like water on my head,
And over quivering limbs, dream flushed to glow!

There is a magic made by melody:
A spell of rest, and quiet breath, and cool
Heart, that sinks through fading colors deep
To the subaqueous stillness of the sea,
And floats forever in a moon-green pool,
Held in the arms of rhythm and of sleep.

Sonet

Jestem w potrzebie muzy, która by napływała
Przez mój niepokój, czując opuszki palców
Przez moje splamione, bijące, drżące usta
Razem z melodią wolnopłynącą, głęboką, czystą
Ach, dla tych leczących, płynących staro i nisko
piosenek śpiewanych do kresu zmarnowanego żywota,
piosenki spadającej jak woda na moją głowę
I przez drżące kończyny, aż sny z zarumienienia się zapromieniły.

Tam jest magia stworzona przez melodię
Niczym zakłęcie odpoczynku oraz cichego snu uspokojenia
serca, które zatapia się w zapadającej głębi kolorów
Do podświadomej nieskończoności morza
Unosząc się wiecznie w basenie księżycowej zieleni
Trzymanej w objęciach rytmu i snu.

Miejsce III

Klasa III C- Konrad Dziewanowski

***Sonnet* by Elisabeth Bishop**

I am in need of music that would flow
Over my fretful, feeling finger-tips,
Over my bitter-tainted, trembling lips,
With melody, deep, clear, and liquid-slow.
Oh, for the healing swaying, old and low,
Of some song sung to rest the tired dead,
A song to fall like water on my head,
And over quivering limbs, dream flushed to glow!

There is a magic made by melody:
A spell of rest, and quiet breath, and cool
Heart, that sinks through fading colors deep
To the subaqueous stillness of the sea,
And floats forever in a moon-green pool,
Held in the arms of rhythm and of sleep.

Sonet

Potrzeba mi muzyki, która by płynęła
Ponad gryfem, wyczuwalna palców koniuszkami,
ponad przygryzionymi, roztrzęsionymi ustami
Z melodią głęboką, czystą i płynną
Żeby kołysać się kojąco
Przy pieśni, która ukołoby zmęczonego trupa
Pieśń, która obmyłaby moją głowę jak woda
I ponad roztrzęsionymi kończynami błyszczący sen zarumie-
niony.
Tu melodia tworzy magię:
Zakłęcie ukojenia, spokojnego oddechu i zimnego serca, któ-
re zapada się w kapryśnych kolorach głęboko
Do bezkresnej niezmienności morza,
I pływa wiecznie w księżycowo- zielonym basenie
W ramionach rytmu i snu.